

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

WYDAWCA: CHŁOPSKA SPÓŁKA WYDAWNICZA.

NACZELNY REDAKTOR: JAN STAPIŃSKI.

„Przyjaciel Ludu” kosztuje 100 Mk
na ostatni kwartał 1921 r.

Numer pojedynczy 20 Mk.

W Ameryce rocznie 2 Dol. Pojedynczy numer 10 ct.

Biurow Redakcyi i Administracyi:
Kraków, ulica Reformacka Nr. 7.

Adres na listy, przekazy, reklamacje itp.
„Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.
Pobieranie „Przyjaciela Ludu” można rozpocząć
każdego czasu.

Prenumeratę i kolportaż płaci się z góry.
Anonse po 50 marek od wiersza petit.

Filia hurtownej sprzedaży pojedynczych numerów „Przyjaciela Ludu” i broszur na Amerykę: White Eagle Co,
„Przyjaciel Ludu” 6305 Fleet Ave. Cleveland Ohio.

Nr. 48.

Niedziela, dnia 27 listopada 1921.

Rok XXX II.

Policyjne rządy.

Na żądanie stronnictw księży pańskich i kapitalistów żydowskich minister spraw wewnętrznych wniósł do Sejmu do uchwalenia projekt ustawy wyjątkowej. Według tego projektu miałyby starostwo prawo uwięzić na trzy miesiące każdego niewygodnego, opozycyjnego obywatela pod pozorem obrony porządku publicznego, albo pod pozorem bolszewizmu. Również miałyby starostwo prawo wydalić z danej miejscowości takiego niewygodnego obywatela, a zmusić go do przebywania we wskazanym miejscu, rewidować mieszkania, rozwiązywać niewygodne towarzystwa i związki, konfiskować książki, gazety, odezwy, zamykać drukarnie itp. Jednym słowem, zamiast sądów miałyby starostwa wykonywać różne ustawy karne. Również mogłyby starostwo zawieszać wójtów czy radnych, odbierać zarobki handlowe itp.

Dnia 15 bm. odbywało się w Sejmie pierwsze czytanie tej ustawy. Przy tej sposobności przemówił w imieniu Lewicy P. S. L. p. Stapiński w te słowa (według protokołu stenograficznego):

„Wysoki Sejmie! Dnia 22 października br. o godz. 4-ej nad ranem na drogach, wiodących do spokojnego miasteczka Jaćmierza w powiecie sanockim zjawiała się kompania wojska z dwoma karabinami maszynowymi, oddziałem granatów ręcznych, z kuchniami polowymi (Głos: a armaty były?). Armat nie było. I przytem p. starosta Zieliński na czele oddziału 50 policyjantów państwowych.

Sadzicie zapewne, że ta wyprawa sił zbrojnych była wywołana w drodze jakichś rozruchów, albo jakiejś bardzo groźnej sytuacji dla Państwa? Nic podobnego. Cała gmina była pogrążona w błogim śnie. Nic się w Jaćmierzu nie wydarzyło, a komunistów

tam ani śladu. (Głos: To były ćwiczenia. — Weselość). Otóż ten wielki wysilek państwowy zmierzał do tego, żeby administratora parafii, ks. Grzysia, który na rozkaz ks. biskupa Pelczara nie chciał się przenieść na inne miejsce służbowe, z Jaćmierza usunąć.

Oto jest typowy przykład, w jaki sposób u nas się wykonuje administrację państwową. Z tego miejsca chcielibyśmy najpierw usłyszeć od p. Ministra Spraw Wojskowych, jak to być może, żeby na rozkaz, czy życzenie ks. biskupa z Przemyśla, czy na życzenie p. starosty, armia, złożona z synów ludu w ten sposób była nadużywana, żeby w ten sposób stawiało się te armie przeciwko woli ludności.

(P. Daszyński: O tem jeszcze pomówimy, jak armia to zaopiniuje! Skandal!).

(Głosy na prawicy: Oburzenie w Izraelu).

P. Stapiński: Podnoszę to dlatego, ponieważ ta rzecz była przewidywana. Gmina Jaćmierz zwróciła się zawczasu do p. Ministra Spraw Wojskowych i do wszystkich władz, że uważa się za najlojalniejszą, że żadnych złych czynów nie popełniła i zastrzega się, aby nie używano siły zbrojnej, w której ta ludność służy.

(P. Daszyński: Rząd plugawia ci biskupi).

P. Stapiński: Korzystam ze sposobności, ażeby z racji tego wypadku zaapelować jak najusilniej do p. Ministra Spraw Wojskowych i Rządu, ażeby dla takich spraw nie nadużywano siły zbrojnej państwowej. (Wrzawa wśród księży). Jednego księdza się tak boicie? Gdybyście się nie bali, tobyście nad sprawą ks. Grzysia przeszli do porządku dziennego.

I pod pozorem, że do chorego trzebajechać, wyciąga się śpiącego człowieka z łóżka, wsadza na wózek i wywozi przemocą.

Ale nietylko w Jaćmierzu było wojsko,

wszędzie po drodze. było także wojsko w Zarszynie, w Nowosielcach itd., po drodze na przestrzeni 4 mil rozstawiono posterunki wojskowe (wrzawa, różne okrzyki), a wszystko właśnie dlatego, że gmina Jaćmierz chciała wikaryusza ks. Grzysia widzieć proboszczem, prosiła o to biskupa, a biskup powiedział, że ks. Grzys jest rewolucjonistą, bo się za reformą rolną wypowiedział, że mu posady dać nie może. Ks. Grzys do ostatniej chwili prosił biskupa o to i nigdy z biskupem w wojnie nie stał, więc i pod tym względem zarzuty są nie na miejscu.

Sprawdzono ks. Grzysia do Sanoka i oświadczone w areszcie i powiedziano: pojednaj się z biskupem, przeproś go, a jak ksiądz biskup ci to daruje, to pójdziesz do domu.

(P. Daszyński: na to jest administracja?).
P. Stapiński: Powiadam, czy na to jest nasza administracja, czy na to jest nasza władza sądowa, żeby pomagać ks. biskupowi prywatne rachunki wyrównywać?

Odpowiedziałem ten fakt tylko w tym celu, po pierwsze, żeby panom zilustrować, jaki nadmiar sił i środków ma nasza władza, jeżeli wojsko i 50 policyantów dla takiego jednego wypadku wysyła, a po drugie, żeby zilustrować, jak ta władza nie ma nic innego do roboty, jeżeli takim wypadkiem w ten sposób się zajmuje. Dalej, ażeby na tym wypadku wskazać, że to są te fakty z urzędowania, które ludność do żywego oburzają, bo ludność uciemniona i dręczona widzi, że na to się używa policyi, wojska, władzy, ażeby łamać jej spokojną wolę. Przyznaję, że stosunki są bardzo ciężkie, że sztuka rządzenia w tym czasie nie jest łatwa. Ale jeśli ktoś wyobraża sobie, że w tym czasie, kiedy defraudacje, paskarstwo, łapownictwo i istne orgie święci, kiedy lud widzi, jak się marnuje pieniądz państwowy, kiedy nieład i nieporządek na każdym kroku się widzi, to jeśli ktoś sądzi, że za pomocą ustaw wyjątkowych zamknę ludności usta, to ten widocznie przespał ten czas, ten widocznie zapomniał o tem, że teraz żyją w Polsce ludzie, którzy 7 lat byli na wojnie, którzy codziennie patrzyli śmierci w oczy, którym nie była straszna nawet i „gruba berta“. I sądzi pan minister spraw wewnętrznych i sądzi rząd, że teraz papierowemi prawami, a chociażby policyą i wojskiem kogoś zastraszy?

Nie panowie, jest inna droga, jest tylko jedna droga zawsze i wszędzie pewna dla porządku, bezpieczeństwa publicznego i spokoju — droga prawdy i sprawiedliwości. Gdzie niema materiałów palnych, tam się palić nie będzie, gdzie się nie prowokuje, tam się za prowokacje nie odpowiada.

(Głos: Pan sam jest komunista).

P. Stapiński: Ależ ja wiem, że dla pana ja jestem komunista także, ja wiem, że pan mnie się też boi. Ma pan rację. Różni panowie obszarniczęta i nieobszarniczęta wspo-

minają miłe te dobre czasy, jak to cała wieś była „spokojna“, a dworek szczęśliwy ssał z niej, co się dało. Ja pasyami lubię takich panów.

Otóż w tym czasie wprowadzać stan wyjątkowy, kiedy, — że tak powiem — bezprawie i nieład na każdym kroku, kiedy zarządzenia rządowe bywają przyczyną złego a nie usunięciem.

(Głos: Nafta jest materiałem palnym) — (marszałek dzwoni).

P. Stapiński: wtedy... księżę łaskawy, ja zmarłych nie grzebię, tysiący za śluby nie zgarniam, cudzą pracą nie żyję i dlatego księżę, niech ksiądz pod innym adresem, głupszych odemnie, głupie dowcipy kieruje, a nie pod moim...

(Głosy: Jak się ma kościół narodowy?).

P. Stapiński: Tak jest, tego się nie wypieram, ale uważam sobie za obowiązek, jako Polak, głosić, że ciałem i duszą musi należeć Polak do Polski i sumieniem i majątkiem polskim nikt za Polskę nie powinien rządzić. Dopóki Rzym rządzi uczuciami religijnymi w Polsce, dopóty Polska jest tylko pozornie niezawisła. Co nam Rzym dał? Posewinich i Cezarinich. Widzimy, co nam teraz daje na Litwie, na Górnym Śląsku i w Galicyi wschodniej. Biskupi katolicy w Kownie, Matulewicz w Wilnie, Bertram we Wrocławiu, Szeptycki we Lwowie stoją na czele roboty przeciw Polsce. A co wyprawia duchowieństwo tu w Polsce, jak burzy i mąci, to każdy z nas widzi. I dlatego, jako Polak, patrząc na to, co się dzieje, pragnę, aby naród polski, za przykładem innych narodów, miał swój kościół narodowy.

(Głos: Nowa sekta!).

P. Stapiński: Pomalutku. Zapewniam panów, że ile mi sił starczy, tej pracy poświęcę, aby naród polski był naprawdę wolny.

(Głos: Czy przystąpienie do pańskiego Kościoła będzie bolesne?).

P. Stapiński: Pana bym nie przyjął, pana to nie będzie. Pan jest rzecznikiem innych spraw i zostań pan u siebie.

Źródłem tej ustawy wyjątkowej nie jest bolszewizm i nie jest chęć naprawy administracji. My wiemy, kto wołał o tę ustawę i komu ona potrzebna. O tę ustawę wołała prawica i reakcyoniści. **ona im jest potrzebna na wybory.** Zbliżamy się do okresu wyborów i chcieliby wszystkich niewygodnych ludzi zamykać jako bolszewików. I dlatego wołam precz z reakcją, precz z reakcyjną ustawą. (Brawa na lewicy).

W głosowaniu, aby ten pomysł rządowy zaraz odrzucić, upadł. Piastowcy głosowali za ową wyjątkową ustawą. Niechże to sobie lud zapamięta.

Oprócz tego rząd wniósł już ustawę, aby każdy mieszkaniec Polski był zaopatrzony w urzędowy paszport z fotografią, tak jak było w Rosyi za carskich rządów.

**Chcesz powiększyć gospodarstwo
kupić inwentarz, postawić budynki,
składaj pieniądze**

W POCZTOWEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI.

Otrzymasz: trzy procent od wkładów.

Zapewnienie wypłaty do rąk własnych i nie będziesz
płacił podatków od kapitału ani od procentów.

W każdym urzędzie pocztowym sprawę załatwisz.

3-4

Żołnierz frontowy i tylowe formacje.

**Do chłopów, robotników i żołnierzy polskich
na wychodźstwie!**

Rodacy! Tułacze po wszej ziemi, a szczególnie pracujący na wolnej ziemi Washingtona!

Czuje się zobowiązanym napisać Wam, **dlatego nikt z nas młodych polityków ludowych**, zgrupowanych pod sztandarem Lewicy Ludowej i „Przyjaciela Ludu“ **nie jedzie do Was w gościnę**, dlatego pozwalamy na to, że wszelakiego rodzaju lapichłopy — wysłannicy różnych partij pośród Was szerzą **potworne nieraz brednie i fałsze**, a myślny się dotąd między Wami nie jawili osobiście, a tylko z daleka, poprzez Ocean wołamy do Was ciągle o pomoc.

W polityce jest tak, jak na wojnie. Jeż, dni są na froncie, Ci idą na czele kolumn udarowych, przerywają nieprzyjacielskie pozycje, łamią przeciwnika, a własną krwią, głodem, chłodem i poniewierką, a często śmiertelnością zdobywają zwycięstwo. Inni idą w taborach. Inni stoją po etapach. Jeszcze **inni po rozmaitych formacjach tyłowych rzęśli i ci największych udają zuchów**. (W polityce ludowej tę rolę pełnią znakomicie piastowcy).

Ci to „rycerze tyłowi“ w towarzystwie — szczególnie pięknych pań — krwawe językowo przeżywają przygody, wyrastając w opowiadaniach swych na niesłychanych bohaterów gromiących straszego (dla nich) wroga. Sam ich wygląd jest arcyrycerski. Piękne uniformy, błyszczące guziki, lśniącej odznaki, dzwiczące mile (szczególnie dla serc niewieścich) ostrogi, szczękające groź-

nie szabli (w polu zwyczajnie zawadzające i nienoszone) i słońcem promienne laskiery dodają wyrazu „wojowiczemu“ obliczu tyłowego syna Marsa. Frontowy żołnierz — oberwany, całkiem brzydki, często ma wszy, cuchnie potem i rowem, dymem, prochem

Bracia! Czyż żołnierz frontowy w czasie gorącej walki, że tak powiem, pierś o pierś, w dniach śmiertelnego zmagania się o decydujące zwycięstwo, **czyż taki żołnierz może opuścić pole bitwy w takim czasie i pójść starać się w dalekich od frontu ziemiach — naprzykład o przewianty?**

W polityce obecnie jest generalna, estateczna, decydująca bitwa, składająca się z długiego szeregu ataków i kontrataków, szturmów i wszelakich uderzeń, od których drży cały front i rozlatują się całe wielkie stronnictwa. **W takim czasie ani dr Putek, ani ja, a w żadnym razie poseł Stapiński, prezes stronnictwa, nie może schodzić z pola.**

Że nasza dwunastka sejmowa nie żartuje, o tem wie cały Sejm i cały kraj. **Jeśli się rozchodzi o tępienie wszelakich nadużyć i bezprawii, gnębiących nasz kraj i lud, to nasz klub w tym kierunku uczynił więcej, niż wszystkie inne kluby**, wnosząc więcej interpelacyj przeciw nadużyciom i bezprawiom, niż wszystkie inne kluby razem wzięte.

Protokoły sejmowe po wiek wieków zaświadczą, z jaką energią posłowie nasi bronili czterech wielkich praw ludu polskiego: **1) prawa do władzy, 2) prawa do ziemi, 3) prawa do pracy, 4) prawa do wolności**. Walczyliśmy o te prawa do upadłego i walki nie zaprzestaliśmy.

Działacze nasi pracując za dziesięciu, z wyteżeniem wszystkich sił swoich, idąc w jednym szeregu z posłami gromią wstecznicstwo.

Jak każda wielka bitwa, tak i ta walka polityczna, składa się z wielu wygranych i wielu przegranych, z uderzania, cofania się, zachodzenia z boku i rozbijania wszelakimi sposobami.

O tem jednak zawsze pamiętajcie:

1) że w sprawie wywłaszczenia obszarników bez odszkodowania i dania ziemi małorolnym i bezrolnym chłopcom, żołnierzom, inwalidom, wdowom i sierotom wojennym na spłaty, uiszczane skarbowi państwa, **my jedni walczyli**, a jedynie P. P. S. nam pomagała, od czasu do czasu, a potem P. P. S. się wycofała z tej walki całkowicie;

2) że w sprawie jednoizbowego Sejmu i powszechnego wyboru prezydenta znowu byli bezwzględnie my jedni i „Wyzwolenie“, bo nawet P. P. S. cofało się często na „stróż praw“ i wybór prezydenta przez delegatów;

3) że w sprawie referendum i ludowej inicjatywy prawodawczej byli my jedni i P. P. S.;

4) że w walce o wolność sumienia w Polsce bezwzględnie my stali w pierwszych sze-

regach, a obok nas tylko P. P. S., wszystko zaś inne, nazywające się „ludowcami”, cofnęło się „w porządku”.

Na rozdział Kościoła od Państwa, na niedopuszczenie ustawowe księży do posłowania, jak i na wiele innych praw nie godzili się nietylko piastowcy z endekami i klerykałami

Cóż tedy? **Kiedy było jechać do Was w gościnę?** Kiedy Wam było pięknym słowem wyłożyć na mitingach nasz program i przebieg walki? Nie było czasu i niema czasu. bo walka nie skończona, bo zbliża się **decydująca i ostateczna rozprawa — wybory.** Musimy zaczekać i **wytrwać do końca**, potem będzie można złożyć Wam sprawozdanie.

I zis macie od nas **wiadomości z placu zapasów politycznych w „Przyjaciela Ludu”.** Jako literacki i polityczny jego kierownik dokładał wszelkich starań, byście wiedzieli, co się u nas dzieje. Czytelników naszych w kraju **przez umieszczanie listów Waszych wzięliśmy myślą z Wami**, by czuli tak, jak Wy i byli Polakami, a nie „ryzmiąkami”.

Posel dr Putek miał już gotowy paszport, ale na rozkaz władz partyjnych nie wyjechał, bośmy uznali, że wyjazd jest przedwczesny, że **dr Putek musi śledzić w Sejmie.** Wiemy też, że **Was nęka wielkie nieszczęście, bezrobocie.** Wiemy, co to znaczy. Czujemy, że Wam żyć obecnie ciężko i **nie chcemy Was w te ciężkie czasy narażać** na koszt, jakie zawsze są połączone z gościnnymi występami.

Mam niepionną nadzieję, że nas rozumiecie.

Bracia! Pamiętajcie też — gdy na polach Francji rozgrywała się decydująca walka z germańskim napadem na wolność ludów, Ameryka pracowała całą siłą pary i dostarczała walczącym amunicji. Sądzę, że Wy rolę tę zrozumiacie i **wspomożecie nas skromnymi składkami na broszury i druki wyborcze**, na pokrycie kosztów decydującej walki politycznej o wolność chłopca i robotnika w Polsce, celem skruszenia kajdan wyzysku i ucisku gospodarczego i rzymskiego.

O tę pomoc Was prosimy, za nią z góry dziękujemy. Jednajcie nam czytelników, piszcie listy do nas i do swoich krewnych oraz znajomych. Pomagajcie, jak możecie, bo walka ciężka.

Endecy i klerykali mogli do Was jechać, bo ich w Sejmie jest dwustu, a w każdej wsi jest jakiś zażarty rzymianin oraz obrońca wstecznicstwa i wyzysku społecznego.

Mogli jechać piastowcy, bo oni zajęli wygodne „tyłowe” stanowiska, troszcząc się nie o zwycięstwo polityczne ludu, lecz o swoją prywatę.

Dlatego Bracia chłopcy i robotnicy, żołnierze, towarzysze broni! **Nie dajcie się i Wy bałamucić. Na Was ciąży obowiązek pilnowania**, by na wychodźtwie nie rozbijano or-

ganizacji, stojących pod sztandarem Lewicy P. S. L. — „Przyjaciela Ludu”, gdy my tu, w kraju walczyliśmy bez wytchnienia. **Nie wiercie żadnym oszustom politycznym, choćby oni najpiękniejsze przybierali pozory**, choćby nawet Wam mówili, że oni są Lewicą. Pamiętajcie, że **największy kłamca i samochwalca, to bohater tyłowy, a najmniej bezpieczniejszy to prowiantowy.** **My frontowi politycy** zasylamy Wam serdeczne po zdrowienie i **wołamy przez Ocean:**

Niech żyje Polska Ludowa! Niech żyje chłopsko-robotniczy rząd ludowy!

Przec z wyzyskiem i ciemnotą! Niech żyje zwycięstwo pracującego Ludu polskiego nad wstecznicstwem!

Dzisiaj jest przeddzień decydującego zwycięstwa ludowego, zwyciężyć musimy.

A jeśli pomoc posyłacie, to nie mylcie się w adresach.

Józef Sanojca.

SEJM.

Stronnictwa księży pańskie w Sejmie, ośmielane przez trzy lata ciągle chwiejną polityką spółki Witosowej, postanowiły sięgnąć po wszechwładzę. Ponieważ zawadza im jeszcze Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, więc przeciw niemu walczą nieustannie wszelakimi oszczerstwami, a nawet obelgami, aż wreszcie wydało się im, że przy sposobności wyborów na Litwie wileńskiej podrają już pokonać Naczelnika Piłsudskiego. Przez cały tydzień wyły wszystkie gazetki księży pańskie, nie uspokoiły się nawet i wtedy, gdy w sobotę 12 bm. przybył Naczelnik Państwa do Sejmu i osobiście całą sprawę przedłożył na konwencie seniorów (zgrupowanie przewodniczących klubów). Gdy nawet i klubik „katolicko-ludowy” p. Matakiewicza, który dotychczas różnemi chodził drogami, stanął wreszcie jawnie po stronie wrogów Naczelnika Państwa, sądzili wstecznicy, że już wygrają bitwę, bo Naczelnik Państwa zapowiedział, że stanowczo ustąpi ze stanowiska, jeżeli by nie miał większości głosów w Sejmie.

To też z najwyższem napięciem przystąpiono 17 bm. do głosowania. Na szczęście, za stanowiskiem Naczelnika Państwa padło głosów 171, a przeciw tylko 158, czyli atak księży-pańskich został tym razem jeszcze odparty większością 13 głosów. Rozwścieczeni panowie i księża wraz z pacholkami narobili strasznej wrzawy, aż ich lewica wykurzyła z sali sejmowej pieśnią: „o cześć wam panowie magnaci”. Ale to daje pojęcie, jak wielka już jest zuchwałość i siła stronnictw księży i pańskich. Mieli już odwagę sięgnąć po najwyższe stanowisko, chociaż wiedzieli, że wszyscy uświadomieni chłopcy i robotnicy obstają za Józefem Piłsudskim i nie znieśli by spokojnie takiego zamachu księży-pańskich.

Rząd terazniejszy skłania się widocznie do zachcianek wrogów ludowi. Pod pozorem walki przeciw bolszewikom-komunistom wnieśli mini-

strowie spraw wewn. Downarowicz i sprawiedliwości Sobolewski takie wnioski ustawowe, że wszelka zmiana rządów w duchu ludowym byłaby uniemożliwiona. O wniosku ministra Downarowicza piszemy osobno, podając przemowę p. Stapinskiego. Minister sprawiedliwości chce, aby każdy obywatel, który chce zmiany rządów, uznany był za burzyciela winnego więzienia do 15 lat. O wnioskach owych napiszemy obszerniej podczas obrad komisyjnych.

W najbliższym czasie przyjdzie do rozstrzygnięcia pytanie, czy nowe wybory sejmowe odbędą się w ostatnią niedzielę marca, czy znacznie później. Na konwencie seniorów 15 bm. wykażal p. Stapinski, że do końca stycznia Sejm może ukończyć pracę, a z końcem marca mógłby się zebrać już nowy Sejm. Natomiast p. Rataj w imieniu piastowców, a p. Barlicki w imieniu P. P. S. byli zdania, że terazniejszy Sejm powinien jeszcze długo istnieć. Rząd jest za rychłymi wyborami, a stronnictwa księżo-pańskie głoszą, że też są gotowe do nowych wyborów.

Ustawa o daninie przeszła już przez obrady w podkomisyi, gdzie za tydzień przyjdzie to na pełny Sejm. Na całe rolnictwo wypada 50 miliardów, na przemysł i handel 24 miliardy, na mieszkanie miejskie prawie trzy miliardy, automobile miliard i ćwierć, na kopalnie nafty i rafinery półtora miliarda. Stanowisko Lewicy P. S. L. zależy od tego, czy bezrolni i małorolni zostaną zupełnie zwolnieni. Minister skarbu jeszcze się waha. — Ponadto wniósł minister skarbu dwie nowe ustawy danowe: od wzbogacenia wojennego i od majątków gotówkowych. Te dwie daniny, które trafią paskarzy i dorobkiewiczów wojennych, dotyczą ludu wiejskiego tylko w małym stopniu.

Ordynacja wyborcza sejmowa i senacka została już uchwalona przez Komisję, we wtorek 22 bm. rozpocznie się drugie czytanie w pełnym Sejmie, wbrew woli piastowców.

Posel Madej postawił nagły wniosek o udzielenie pomocy państwowej pogorzelcom gminy Żmigród Stary pow. Jasio. Posel Matusz wniósł interpelację do ministrów rolnictwa i sprawiedliwości przeciw łamaniu i naruszaniu ustawy o drobnych dzierżawach przez niektóre sądy np. w Brzozowie, przez Adama Myczkowskiego w Besku pow. Sanocki itd. — Posel Krempa wniósł interpelacje: 1) przeciw niszczycielskiej gospodarce w lasach Rozwadowskich, gdzie ludność nie może otrzymać drzewa ani na budowę ani na opał, 2) z powodu pokrzywdzenia drobnych dzierżawców w Rzeczyce okręgłej, Rzeczyce długłej, Kępie rzeczyckiej, Brandwicy, Turbi, Pilchowie itd. przez obszarnika Lubomirskiego, 3) przeciw działalności Mozosa Ascheima, dyrektora „Kasy eskontowej w Mielcu“, 4) przeciw usuwaniu ludu od zakarpa drzewa w lasach obszarnika Włodka w Mielockiem, 5) z powodu znęcania się policji państw. nad niewinnym Józefem Smutkiem z Rudy koło Radomyśla Wielkiego, 6) przeciw złemu obelganiu się ze Stanisławem Lesiem w szpitalu kieleckim. Nadto posło-

wie Krempa wniósł wniosek o przywrócenie naftę, b) o przywrócenie prawo odzieży w lasach, aby w lasach, aby w gospodarce w lasach wniósł wniosek o osobiście w Sejmie, a p. Barlicki zażądał złożyć sprawozdanie z Suchodole pow.

Na posiedzeniu Sejmowym 15 bm. 1918 r. odbyła się sesja na temat pobierania podatku meryki, a posła Daj-

Zgniecenie piastowców

(Posel Bardel ucieszył się)

W jednym z ostatnich Nr. „Przyjaciela Ludu“ wylewa morze nienawiści i wzywisk pod adresem posłów z Piastowców w szczególności posłów dr Putka i Bardla.

Rozumiemy dobrze powody tej złozonej z całą pasją przez „męża stanu“ go na gorącym uczynku zbrodni uprawianych na szkodę skarbu państwa. **Już nie jest posłem. A nie jest nierzadkim w Sejmie, a posła Bardla zabrał mandat.**

Urwały się tedy piękne sny B. o bezczelnym powiększaniu majątku ko-

skoczyły się dni grabieży dobra państwa. Posłowie z Lewicy P. S. L. interpelowanymi do Rządu spowodowali jaw wszelkie nieuczynki sprawki popełnione dla za czasów piastowania przez poselskiego i urzędu ministra rolnictwa. Minister nie zawahał się on zawierać traktów kupna i umów dzierżawy z obszarnikami, a potem minister Franciszek Bardel zatępił z całą bożecznością na rzecz posła Bardla.

Podobnych skandalów nie dopatry się nikt w tym dniu nawet murzyńskim państwie.

Jako posel nie omieszkiał wyzyskać najmniejszej sposobności dla zrobienia jakiegoś dobrego interesu przy pomocy wpływów poselskich.

Wydzierżawiał folwarki państwowe, młyny i tartaki, popierał różnych familiantów przy obsadze rentownych stanowisk, pozbywaniu dóbr państwowych, słowem żerował jak pasożyt, tucząc się krwią i mieniem społecznym. Otóż oto nadszedł dzień sprawiedliwości. Po przeprowadzeniu dochodzeń przeciw Bardlowi na poczynione mu zarzuty w interpelacjach poselskich i po ustaleniu faktów musiał opuścić Sejm, przeklinany nawet przez posłów swojego stronnictwa wprowadzić nie za to, że popełniał nadużycia, ale tylko dlatego, że nie umiał ich ukryć należycie i że dał się na gorącym uczynku przyłapać. Afera Bardla nie jest jednak jeszcze skończona. W niedługim czasie postawiony zostanie w Sejmie wniosek o postawienie Bardla w stan oskarżenia za popełniona nadużycia na

ministra
na różnych
kowskich. —
już raz skoń-

...mowy.

...tego rodzaju po-
...y i zalety stały się
...nych przez kolegów.
...wskazujące, że pierw-
...a dyety oraz deputaty.
...ejmowe“. Ten gatunek
...ię upartem milczeniem.
...h posiedzeniach, ani na-
...h obradach komisji nie za-
...su. Są oni bez znaczenia. Ich
...żek jest powstawanie lub sie-
...s głosowania. Niestety wiele
...zalety niemowlęstwa łączy
...owie z właściwościami zegaro-
...asz ich nawet w czas głoso-
...posłów należą Pieniążek i jemu
...rzysze sejmowi z „Piasta“.
...h trochę rozruszać, porozsyłał
...o różnych okręgach na wiece,
...chłopi przynajmniej nabeszta-
...nie też tak się stało i Witos ma
...bo go chłopci wyręczyli.
...cielu“ nie mamy ochoty polemiz-
...ze „zegarami“, ani z „niemowa-
...rymi, bo to są ludzie bez znacze-
...żnego i szkoda na to miejsca.
...eszta sam dlatego w Sejmie nie
...ich do gadania, bo się obawia
...itacyi. Polemizować z nimi należy
...tach i tam im dać należytą odpra-
...koro próbują cyganić i okłamywać wy-
...ców.

Redakcyja.

Posel Jan Nawrocki

wiceprezes Klubu piastowców.

(Piastowski system „reformy rolnej“).

W górach powiatu sanockiego, o sześć kil-
lometrow od Rymanowa, jest gmina Sieni-
wa, licząca 175 rodzin, wyłącznie bezrolnych
albo bardzo małorolnych. Niema tam ani je-
dnego gospodarstwa 10 morgów.

Obszar dworski w Sieniawie, mający 471
morgów, w tem 70 m. lasu, a reszta role i
łąki, był własnością Gniewosza. Od 13 lat
dzierżawił obszar żyd Jakób Herzig i ten pod-
dzierżawiał ziemię miejscowym chłopom.
Właściciel Gniewosz nigdy tam nie mie-
szkał.

Gdy uchwalono ustawę o reformie rolnej.

dwór w Sieniawie, podpadał pod każdym
względem na parcelację. Wszyscy miejsco-
wi chłopci byli tego zupełnie pewni. Przy-
rzekł im to komisarz ziemski w Sanoku p.
Gonet, a poprzysiął poseł **Jan Nawrocki** z
Odrzykonja i jego zastępca Jan Potocki.

Aż pewnego dnia dowiedzieli się biedacy
sieniawscy, że dwór już rozparcelowany za
pośrednictwem Banku Ziemskiego w Łań-
cutcie, że przeszło 15 morgów „kupił“ poseł
Jan Nawrocki, 12 morgów jego zastępca Jan
Potocki, **Jan Józefczyk z Milczy 40 morgów**
roli i 2 morgi łąki, **faktor Nawrockiego Lo-
renc z Rymanowa 25 morgów**, jakaś Osta-
szewska 100 morgów roli, 40 morgów łąk i
budynki, resztę rozebrali amerykańskie za do-
lary. A dla chłopów sieniawskich, dla inwa-
lidów, wdów i sierót, dla żołnierzy polskich
nie zostało nic. Mogą teraz kupić, ale już z
drugiej i trzeciej ręki, oczywiście po paskar-
skich cenach. Za wydzierżawienie zażądał
Józefczyk po metrze czystej pszenicy z mor-
ga. Żaden z wymienionych nabywców do
Sieniawy się nie sprowadzi, bo mają **swcje**
gospodarstwa gdzieinąd, wszyscy kupili
ziemię na pasek, na lichwę. Jan Potocki
sprzedał już 6 morgów za dolary i zgarnął
kilka milionów rubelku. Jan Józefczyk, fak-
tor Banku łanckiego, dał z ludzi po 200
tysięcy marek za jedną podróż do Łańcuta
po protekcye. Chwali się, że ma 18 milionów
zarobku i 12 morgów w Milczy, więc drwi
i uraga, że mu nikt nie przeszkadza nie
potrafi, bo „wszystkich ma w kieszeni“.

Tak wygląda działalność poselska Jana
Nawrockiego, wiceprezesa klubu piastow-
ców, prawej ręki p. Witos. W czasie wizyty,
urzędowej p. **Witosa**, jako prezydenta mini-
strów w Sanoku, **chłopi z Sieniawy wnieśli**
swoje **zażalenie** i otrzymali **soleną obietni-
cę**, że **oni ziemię dostaną**. Ale obietnica oka-
zała się zwykłym kłamstwem, ziemię nabył
na pasek powiernik Witos — Nawrocki.

Dnia 15 bm. przybyła deputacyja biedaków
z Sieniawy do Warszawy do p. Stapińskiego.
Tenże był z deputacyją u prezesa Głównego
Urzędu Ziemskiego, Kiernika, przyczem
wręczono memoriał z opisem sprawy i z ape-
lem, aby nie zatwierdzano kontraktów
spekulantom, a ziemię **aby sprzedano rodzin-
nom sieniawskim**, które od pradziadków
swoją pracą krwawą i łzami owe łany uży-
źniały. Ale czy piastowiec dr Kiernik prze-
szkodzi piastowcowi Nawrockiemu w pasko-
wanu ziemią, to zobaczymy.

Oto jest jeszcze jeden kwiatek do wieńca
haniebnych interesów posłów i działaczy
piastowcowych. Krwawy kwiatek, przesią-
knięty straszną krzywdą chłopów z Sieni-
awy. I ta krzywda ścigać będzie p. Witos,
wołając o pomstę aż do grobowej deski.

**Bracia Chłopi! „Przyjaciel Ludu“ to Wasza
własna gazeta. Czytajcie go i rozszerzajcie!**

Pasek drzewem.

Marka polska zagranicą podnosi się stale, dzięki czemu i wewnątrz kraju ceny niektórych towarów spadają coraz niżej. Przedewszystkiem jednak spadły ceny na produkta rolnicze, a właściwie na to, co chłop ma do sprzedania. Natomiast właściciele lasów cenę drzewa podnoszą co tygodnia, tak, że ostatnia cena doszła do **8000 marek za metr sosny**, a 12 tysięcy za metr dębu. Sąż drzewa na miejscu w domu kosztuje 25 tys. marek. Kto ma swoje konie, to jeszcze sobie jakąś radę da, ale biedak, który nie ma koni, ten chyba musi w zimie umarznąć. Nic też dziwnego, że coraz więcej jest złodziei.

Czemże mogą właściciele lasów usprawiedliwić swoje paskarstwo? Przecież drzewa nie sprowadza się z zagranicy. Rośnie ono nic nie kosztując, a służbie leśnej płacą obszarnicy tak marną pensję, iż jeżeli nie ma kto z nich swego kawałka ziemi, to żyje w ostatniej nędzy. Czy niema u nas władzy,

ażeby ukróciła samowolę bogaczy lasowych i czy rząd pozwoli na to, żeby obywatele Polski marzli na śmierć ze zimna, gdy w kraju taka jest obfitość drzewa. Taki jest skandal, że nawet do szkół drzewa nie można dostać czy kupić. Obowiązkiem posłów ludowych jest tę sprawę poruszyć i przypilnować tego, ażeby cena drzewa poszła na dół, by obszarników, czyli właścicieli lasów zmuszono do sprzedania drzewa biednemu ludowi. Przeciąganie struny tej może się fatalnie skończyć.

W. Kurtyka z Brzeżnicy, St. Białek.

Biskupia prawda.

Aby lud wiedział, co o nim myślą, mówią i piszą biskupi rzymsko katolicy, podajemy tu dosłownie pismo urzędowe, wstosowane przez biskupa w Kielcach ks. Aug. Łosińskiego do Marszałka sejmowego, w sprawie daniny. Pismo to wręczył Marszałek Komisji budżetowej i oryginał jest w aktach tejże komisji.

Biskup Kielecki
Nr. 2175
dnia 11 X. 1921.
Kielce.

Do J. Ekscelecyi Pana Marszałka
Sejmu Ustawodawczego

w Warszawie.

Wobec pustego skarbu państwowego spodziewaną jest ustawa Sejmowa o nadzwyczajnej daninie na rzecz Państwa. Potrzebę jej w zasadzie musi uznać każdy polak miłujący ojczyznę. Chodzi wszakże o wykonanie, które jak doświadczenie dotychczasowe stwierdza, często b. niedomagalo, owszem samą ustawę czyniło niewykonalną. Rady gminne, którym był powierzony w swoim czasie rozdział tzw. daniny wojskowej, że się wywiązały z danego im zlecenia. Zeschęły we własnym partyjnym interesie cały a.omal ciężar na dwory i kapłanów bez uwzględnienia wszelkiej normy tak, że ci obciążeni niesprawiedliwie zmuszeni byli do licznych rekursów do wyższych instancji, co oczywiście opóźniło wpłatę — a w wielu razach unieważniło samowolnie narzuconą daninę.

By zatem uniknąć w sprawie nowej daniny niepotrzebnych powikłań a wpłynąć na możliwie rychłą wpłatę ofiary, proszę uprzejmie Waszą Ekscelencyę, by przy opracowaniu ustawy wykonawczej spodziewanej daniny zechciał wpłynąć na sfery miarodajne, by w stosunku do kapłanów oddane zechranie jej według norm uchwalonych spraw. edliwie Biskupem dycezojalnym.

† Aug. Łosiński ks.

A więc biskup kielecki oskarża rady gminne i chłopów, że daninę wojskową zrzucili na obszarników i księży, a sami chlopi dać nie chcieli. Czy to prawda? Niech sobie chlopi sami odpowiedzą i niech osądzą, czy pismo biskupie jest oparte na prawdzie.

Teraz uchwalita podkomisya budżetowa zwolnić duchowieństwo od daniny majątkowej, pomimo wywołów p. Stapińskiego, iż będzie to straszną krzywdą, jeżeli nęzarze maorolni będą płacić daninę, a księży wyjad wolni chociaż się im powodzi stokroć lepiej niż bezrolnym i matorolnym. P. Stapiński zgłosił wniosek mniejszości, więc zobaczymy, co pełny Sejm zrobi.

Ale to wszystko dowodzi, jak daleko już sięgają wpływy księży. Chcą rządzić, ale cudzym kosztem.

Przez oświatę do dobrobytu.

Oświata jest najdroższym skarbem człowieka. Kto nie jest oświeconym, ten jest ciemnym fanatykiem, dającym się wyzyskiwać na każdym kroku, i popychać w którąkolwiek stronę, chociażby ze szkodą dla siebie samego. Taki to biedak przystanie do jakiegokolwiek stronnictwa, idzie na lep różnych macherskich obiecanek, słowem, sam na siebie bicz ukreści — niewiedząc o tem. Człowiek nieoświecony, wierzy w różne przesady i zabobony, w różne bajki średniowieczne i gusła a nawet czasem boi się sam swego cienia, zaś oprócz trosk domowych i codziennego życia, nie go więcej nie obchodzi. Jak się to mówi, żyje on z dnia na dzień.

Z takim człowiekiem nawet w rozmowie nie

można dojść do końca, bo on ma wszczepioną w siebie mianę ciemnoty, nieчем go też nie przekonasz, ani mu nieчем nie udowodnisz. Zresztą zawsze ma on na myśli grzechy dyabłów i różne diabolgi przedpotopowe, straszaki dla utrzymania go w karbach posłuszeństwa i dyscypliny rzymskiej, by takich kler miał za ślepe narzędzie, za potulne owieczki dające się bez najmniejszego oporu strzyżać do gołej skóry. —

Sredniowieczne straszidła lud powinien w dwudziestym wieku odłożyć do muzeum starożytności.

Dzisiaj oświata zrobiła już wielkie postępy i pchnęła naród na inne tory życia. Wsteczniccy coprawda usiłują wszelkimi sposobami i środkami przeciwdziałać temu i nie puścić ludu na drogę postępu i wiedzy, do poznania piękna życia, jego cudów i dziejów. Darmo! płynącej fali ludzkiej nikt zatrzymać nie może. Próżno też wstecznicztwo obmyśla i układa plany do wstrzymania pędów ludzkiego życia, napróżno klerykalni filozofowie, wysilają swe rozumy i mó-

zgownicę na zahamowanie postępu na wsi. Ich zakusy runą w proch.

Wraz z oświatą prowadzącą naród do wiedzy i wolności wytwarza się nowe życie, bujniejsze od dawniejszego, a stary ustrój, czyli porządek społeczny ginie we mgłach przeszłości. bo narody przyszły do przekonania, że na świecie to i owo zmienić się musi, domagają się wprowadzenia w życie reform społecznych, prowadzących do większego dobrobytu.

Wojna dała w znacznej mierze uświadomienie narodom ziemi, oraz dała nam wyzwolenie z pod władz zaborczych. Miliony ludzi przebiegło tam i nazad po wszej prawie ziemi i jedni jak i drudzy dowiedzieli się o życiu innych narodów, o ich ustroju, kulturze i postępie. U nas w Polsce koło uświadomienia ludu ogromne zasługi położyli różni szermierze polityczni, przez wydawanie postępowych gazet i ksiązek i lud im w dużej mierze zawdzięcza ich niezmordowanej pracy swoją wiarę. Cześć im!

Maryan Fr.

Zgromadzenia i organizacya.

CHRZANÓW. Bacność Chrzanowskiel W niedzielę, dnia 27 listopada 1921 o godz. 12 rano odbędzie się zjazd wszystkich Rad Chłopskich P. S. L. z całego powiatu w Chrzanowie, gdzie w sali Magistratu wygłoszą znani mowcy i wojownicy spraw ludowych poseł Dr Józef Pułek, poseł Franciszek Wójcik oraz sekretarz Pow. Organizacyi Władysław Domagałski mowy, dotyczące spraw sejmowych i powiatu.

Niech nie zabraknie ani jednej gminy z powiatu wraz z naczelnikami, gdzie zostanie związany Związek powiatowy naczelników gmin.

Osobnych zaproszeń na to jawne zebranie nie wysła się.

Powiatowa Organizacya Str. Lud. Lewica:

Franc. Filpek, prezes. **Domagałski**, sekretarz.

BACNOŚCI POWIAT GORLICE. Posiedzenie Powiatowej Rady Chłopskiej P. S. L. powiatu gorlickiego odbędzie się we wtorek, dnia 29 listopada, 1921 r. o godz. 12 w południe w sali posiedzeń Rady miejskiej w Gorlicach (budynek magistratu).

Wzywamy wszystkie gminne Rady chłopskie powiatu gorlickiego, aby na posiedzenie to przysłały jak najliczniej swoich delegatów. Przypominamy, że wedle postanowień art. IV statutu organizacyjnego naszego stronnictwa do Powiatowej Rady Chłopskiej należą ze swego urzędu wszyscy przewodniczący gminnych Rad chłopskich w powiecie, a w razie przeszkody ich zastępcy, a nadto delegaci gminnych Rad chłopskich, a to po jednym delegacie na każdych 25 członków. Jeżeli gminna Rada chłopska liczy w swej gminie mniej niż 50 członków, należących do organizacyi, wysłała oprócz przewodniczącego jeszcze jednego delegata, jeżeli liczy od 50 do 74 członków, wysłała oprócz przewodniczącego jeszcze 2 delegatów, na 75 do 100 członków przewodniczącego i 3 delegatów, ponad 100

członków przewodniczącego i 4 delegatów i t. d. Na zebranie zechcą się zjawić także sekretarze i skarbnicy gminnych Rad chłopskich celem przedłożenia sprawozdania z dotychczasowej działalności. — Z tych gmin, gdzie nie ma dotychczas gminnych Rad chłopskich, zechcą przybyć na zebranie mężowie zaufania i działacze Lewicy P. S. L. Na porządku dziennym ważne sprawy bieżące.

W myśl ostatniej uchwały Wydziału Wykonawczego Naczelnej Rady Chłopskiej w Krakowie, zwracamy się do Prezydium Klubu poselskiego Lewicy P. S. L. z apelem, aby zechciało wydelegować na zebranie gorlickie jednego z postów naszego stronnictwa, jako referenta politycznego.

Za Powiatowa Rada Chłopską w Gorlicach

Franciszek Picuch

przewodniczący

Konstanty Laskowski

sekretarz.

TRZEBIENCZYCE pow. Oświęcim. 13 listopada odbył się w naszej gminie wiec P. S. L. Lewicy, na który zeszli się miejscowi włościanie, a nadto włościanie z Grodziska i Laskowy. Wiec zagał Jan Stanek, poczem objął przewodnictwo. Referat o położeniu gospodarczym i politycznym wygłosił Sekret. Pow. R. Chł. Tomasz Kita, wzywając lud do pracy uświadamiającej, do łączenia się pod sztandar Lewicy, która wytrwale przez 30 lat walczy o prawa ludu włościańskiego. W dyskusyi przemawiali: p. Pluta z Zatora w obronie piastowców, Kazimierz Dziedziec za Lewicą — poczem ob. Kita sprostował niektóre niesłuszne zarzuty poczynione Lewicy przez p. Plute. Po dyskusyi przystąpiono do założenia dwóch Rad Chłopskich a to: **Trzebieńczyce: Rada Chłopska, Zarząd: Jan Golba, przewod., Jan Stanek, sokr., członkowie zarządu: Franciszek Bartel, Franciszek Knańnik, Grodz.**

sko: Rada Chłopska: Zarząd: Jan Rakowski przewod., Kazimierz Dziedzic, sekr., członkowie zarządu: Alojzy Dziedzic, Aleksander Dzięgiez, Józef Kowalczyk, Franciszek Rzepa, Bartłomiej Rzepa, nacz. gminy, Józef Bartel, Jan Bartel i Antoni Michalski.

Postanowiono nie ustawać w pracy politycznej celem odniesienia zwycięstwa Lewicy przy nadchodzących wyborach. **Jan Stanek**, sekr.

WARZYCE, pow. Jasło. Dnia 16 października b. r. odbyło się u nas zgromadzenie sprawozdawcze posła **Madeja**. Zagaił obrady p. Pawlik, jeden z najwytrwalszych działaczy ludowych od 30 lat, przewodniczył naczelnik gminy, sekretarzował W. Świszcz. Poseł Madej w obszernym przemówieniu przedstawił wszystkie teraźniejsze zagadnienia polityczne, poczem odbyła się dłuższa dyskusja. Jasno przemówili ob. Pawlik, Świszcz, Zajac i inni. Dostał głos i b. poseł **Bosak z Brzyszczyk**, ale swoim zwyczajem, zamiast mówić do rzeczy, chciał wszcząć polemikę osobistą z p. Madejem, ale zgromadzenie nie chciało go słuchać, a wójt dał mu ciętą odprawę.

Zgromadzenie uchwaliło protest przeciw gminom zbiorowym, przeciw drożyznie materiałów odzieżowych i obuwia. Naczelnikowi Państwa wyrażono czcść, a pełne zaufanie posłom Lewicy P. S. L., poczem przewodniczący podziękował p. Madejowi za przybycie i zamknął zgromadzenie.

Sekretarz Rady Chłopskiej.

LIPNICA, pow. Kolbuszowa. Dn. 30 października b. r. odbyło się walne zebranie naszej Rady Chłopskiej. Poseł **Sudół** w obszernym, doskonale zrozumianym przemówieniu wyświetlił sprawę jednorazowej daniny majątkowej, dokładnie przedstawił znaczenie Górnego Śląska, a wreszcie złożył sprawozdanie z działalności Klubu Lewicy P. S. L. Nastąpiła swobodna, rzeczowa dyskusja, zabierało głos kilku mówców, poczem uchwalono zaufanie posłom Lewicy P. S. L. i szczerze podziękowanie posłowi **Sudółowi** za godne przedstawicielstwo. Cześć wyrażono Naczelnikowi Państwa. — Wszyscy się oświadczyli za natychmiastowym rozwiązaniem Sejmu i przeprowadzeniem nowych wyborów. Nasza Rada Chłopska w Lipnicy liczy przeszło 70 członków.

Sekretaryat.

LIMANOWA, Staraniem Pow. Rady Chłopskiej Lewicy P. S. L. odbył się u nas 14 listopada na podwórzu Szkoła wiec ludowy. Po zagajeniu ob. Czaji wybrano przewodniczącym **Jakóba Jasię**, zastępcę naczelnika gminy z **Mordarki**, sekretarzem **Wojciecha Dębskiego** z **Siekierzyny**.

Referat o obecnym położeniu politycznym i sprawozdanie sejmowe wygłosił poseł **Jakób Madej**, poczem w dyskusji przedstawił ob. Czaja potrzeby biednej ludności w powiecie, szczególnie trudności w nabywaniu nafty, tytoniu itp.

Piastowiec **Dudzik** krytykował słusznie posła **Rajskiego** z Nowego Targu, któremu też zgromadzenie wyraziło swoje oburzenie wzywając do złożenia mandatu.

Sekretarz **Wojciech Dębski** postawił wniosek

na zniesienie Rad powiatowych co jednogłośnie uchwalono. Uchwalono nadto, by zreorganizować podatkową komisję szacunkową, a paskarzom zabrać znaczną część majątku na skarb Państwa. Nareszcie uchwalono votum zaufania Lewicy i podziękowano posłowi **Madejowi** za przybycie.

Obecny.

SEKIERZYNA pow. Limasowa. 13 listopada odbył się u nas publiczny wiec w sali Marcina Stocha. Ludności zebrano się wiele z okolicznych gmin, a to: **Siekierzyny**, **Mordarki**, **Starej wsi**, **Sowiny** i **Pisarzowej**. Po zagajeniu przez ob. Czaję wybrano przewodniczącym **Tomasza Boruckiego** przew. R. Ch. w **Starejwsi**. W jasnej mowie wyłożył poseł **Madej** historię prac obecnego Sejmu, jakąto walkę trzeba tam toczyć z erdeko-klerykalną prawicą i jak tam nastają na chłopów. Ob. Czaja zwrócił uwagę na to jakie oszczędności Rząd poczynił winien, by zmniejszyć wydatki, które nadmiernym ciężarem zwalają się na chłopów szczególnie na biednych. **Franciszek Łyszczarz** przew. miejscowej Rady Chł. podziękował posłowi **Madejowi** w imieniu zgromadzonych za przybycie i wezwał lud do czytania pism ludowych w szczególności **Przyjaciela i Prawa Ludu**. Pod sztandarem Lewicy P. S. L. należy stać twardo, a dojdzie się do zwycięstwa pracującego ludu nad wyzyskiwaczami i różnymi kapitalistami-paskarzami.

Zgromadzenie uchwaliło votum zaufania L. S. L. i podziękowanie posłowi **Madejowi** za trud, wzywając, by nadal niezachwianie wytrwali na swoim stanowisku.

Sekretaryat.

Krzywdy i nadużycia.

SZYMBARK, pow. Gorlice. Nasz proboszcz ks. **Wachowicz** me uznaje ustawy o ochronie drobnych dzierżawców, a przytem chce zaprowadzić w swojej parafii na nowo rodzaj pańszczyzny.

Od 13 lat dzierżawiło kilku bezrolnych i mało-rolnych gospodarzy szymbarskich drobne działki gruntów plebańskich, a to **Wojciech Fugiel** 3 morgi, **Franciszek Wszolek**, **Stanisław Nowak** i **Józef Przybylski** po 1 morgu, **Jędrzej Gilewicz** 1 morg i ćwierć, **Feliks Felaszowski** 3 i pół morga. Początkowo placili po 25 kor. czynszu rocznego z morga, od 2 lat podnieśli tam czynsz na 100 mk. z morga. Obecnie zażądał ks. **Wachowicz** po 12 tysięcy mk. rocznego czynszu z morga, albo metr twardego zboża z każdego morga, albo 120 wyraźnie sto dwa dzieścia dni robocznego z jednego morga, grożąc w przeciwnym razie wyrzuceniem opornych z dzierżawy. Chłopi dzierżawcy udali się do księdza, a chociaż wedle ustawy o drobnych dzierżawcach nie potrzebowali tego zrobić, podnieśli dobrowolnie czynsz dzierżawny dziesięć razy, ofiarując po 1000 mk. z morga. Ksiądz nie chciał tego słuchać, ale drąc sobie włosy z głowy i zalewając się łzami obniżył swoje żądanie najpierw na 10 tysięcy mk., a wreszcie na 8000 mk. z morga i dalej już mówić nie chciał, ale zagroził wyrzuceniem chłopów z dzierżawy przez sąd. Chłopi odeszli i przestali ks.

Wachowiczowi przekazami pocztowymi czynsz po 1000 mk. z morga, ale ksiądz pieniędzy nie przyjął. Wobec tego chłopci czekają spokojnie na wyrok sądu gorlickiego, który stanie napewno w obronie ustawy sejmowej i nie pozwoli zrobić krzywdy drobnym dzierżawcom.

Ksiądz Wachowicz żądając tak wygórowanego czynszu od drobnych dzierżawców, pokazywał im starą rewerendę, że nie ma w czym chodzić i nie stać go na nową, która kosztuje 30 tysięcy mk. — Otóż podajemy do wiadomości braci chłopów, że nasz „biedny, „ubogi“ ksiądz proboszcz miał tylko w jednym dniu trzy śluby, za które kazał sobie dać po 10 tysięcy mk., **razem 30 tysięcy mk.** Otóż w jednym dniu „zapracował“ sobie „biedaczek“ na nową rewerendę i ma już, Bogu dzięki, w czym chodzić. A za samo pokropienie trumienki chłopca nazwiskiem Wszolka, któremu ojciec zginął na wojnie, a matka niedawno umarła, kazał sobie ks. Wachowicz zapłacić 3 tysiące mk.! No to jest już za datek i na drugą nową rewerendę.

Tak to ze swymi parafianami wydziwiał proboszcz szymbarski ks. Wachowicz, syn niestety chłopca ze Strzeszyna naszego powiatu.

Parafianie.

(Przyj. red.). W grudniu 1919 r. cena kontyngentowa żyta w powiecie gorlickim, zaliczonym do 3 kategorii, wynosiła 140 mk. za 100 kg. Tedy czynsz dzierżawny w tymże powiecie wynosi obecnie wedle ustawy o ochronie drobnych dzierżawców po 112 mk. rocznie z morga, licząc wartość 80 kg. żyta wedle powyższej ceny kontyngentowej z roku 1919. Żaden dzierżawca drobnych działek gruntowych do 6 morgów nie jest obowiązany płacić więcej, aniżli po 112 mk. rocznego czynszu z morga i to aż do końca 1924 r.

Życie gminne.

TREMBOWLA. Cześć wam posłowie klubu Lewicy P. S. L. za to, żeście walczyli mężnie. Dzięki Bogu, że runął rząd Witosy, któremu zdaje się uroiło, że on już na tronie zasiadł.

Bracia chłopci! Gotujcie się co siły do wyborów, byśmy nie przegrali, żeby potem dzieci nasze nie narzekały na nas. Nie załujmy ani czasu, ani trudu, ani nawet kosztów. Bałamuctwa pańsko-księżę i paskopiastowe zbijajmy, stawajmy ręką w rękę pod stare sztandary ludowe Lewicy P. S. L., by wygrać wybory i zdobyć ziemię przez rolną reformę. Cześć Naczelnikowi Państwa, cześć posłom Lewicy, cześć wam bracia chłopci! My tu na wschodzie pójdziemy z Wami ręką w rękę.

Mieszczanin **K. S.**

KRZESZÓW GÓRNY, pow. Biłgoraj. Słyszę jako pomalą zblizają się wybory do następnego Sejmu. Myśmy już do tych wyborów gotowi, bo mamy już organizację chłopską. Do tych wyborów jednak wszyscy chłopci muszą się dobrze przygotować, bo to będzie dzień sądu wyborczego chłopca, szlachty i kleru. Jak wiecie szanowni czytelnicy „Przyjaciela Ludu“, że chłop nie jest tak grzeszny jak szlachta i kler, toteż w dzień sądu wyborczego

sprawa nasza winna być wygraną. Chłop nie chce krzywy szlachty i kleru, ale chce sprawiedliwości dla siebie. Szlachta i kler — nikt inny — na nas chłopów włożył ciemnotę, by móc nas wyzyskiwać i siedzieć muszą chłopci pod tą skorupą, choć im bieda. Czas złamać tę skorupę, czas wyjść na światło, czas, by chłop — wyzyskiwany nęzarz — stał się niezależnym obywatelem, mogącym żyć swobodnie ze swej pracy i ziemi.

Andrzej Janik.

PRZEWROTNE, pow. Rzeszów. Każdy bezrolny i małorolny spodziewał się od Sejmu nadania gruntu, a u nas państwa dworu kr. Politaickiego. W urzędzie gminnym to niektórzy małorolni i bezrolni zapisali się na ten grunt. Wszystko to jednak ugrzęzło w bagnie rządów „Piasta“ i Witosy, nędza też u nas bardzo wielka. Ludzie dzierżawią u nas działki na dworskiem, ale wszyscy za zboże lub na odrodek, bo za pieniądze nie dzierżawi nikomu. Trochę ziemi pan sam uprawia, a reszta leży odłogiem.

Z lasem jest taksamo. Drzewa za pieniądze nikomu nie sprzedają tylko za zboże. Pościółki też nie sprzedają za pieniądze, a za masło i jaja, albo na odrodek — za furę podściółki **sześć dni odrobku.** Tak to idzie wszystko na pańszczyźniany sposób. Trzeba się w lesie jeszcze leśniczemu pięknie dobrze nakłaniać do samej ziemi. A dziedzicowi to trzeba mówić: „jaśnie panie“ — tak to się panowie rozwieliżnili za Witosowego rządzenia.

Ja małorolny wolam do was Kochani bracia i siostry: gdy nadejdą wybory, to z całych sił pracujcie, by zwyciężyła lista wyborcza Lewicy P. S. L. w całej Polsce. Sami na tę listę głosy swe oddajcie, innych zachęcajcie do tego, bo tylko posłowie Lewicy P. S. L. wydobędą z ciemnej skrzyni na światło dzienne uduszoną przez paskopiastów reformę rolną. Nie dajcie zaś nigdzie piastowcom bałamucić ludu. Pamiętajcie: gdy lud biedny dzięki im cierpi przez brak ziemi, to oni pokupowali folwarki. — Nie dajmy się zakuć w kajdany księzo-pańskiej niewoli i wyzysku, kujmy dla siebie piękną przyszłość swobody i dobrobytu.

Małorolny.

Reforma rolna.

BACZNOŚĆ KOŚCIELNIKI W KRAKOWSKIM.

Wszystkie czarne duchy powylazily ze swoich kryjówek, aby przymusową parcelację obszaru dworskiego w Kościeliskach udaremnić. Konieczność z czarnego chcieli zrobić białe, ze złe zagospodarowanego dworu chcieli zrobić wzorowe gospodarstwo. Widział każdy, nawet nieuprzedzony człowiek, że obszar dworski w Kościeliskach zagospodarowany pod psem, mimo to robiono zabiegi w Krakowie, a nawet w Warszawie, by nie dopuścić do tego, by ziemia „jaśnie panów“ dostała się w ręce „chamów“.

Wiadomo mi, że są szwindlarze, którzy wysuwają aby zamiast Kościelnik parcelowano Górkę Kościelnicką. Jest to szwindel i podstęp. Chłopi z Kościelnik nie dajcie się brać na lep tego rodzaju cygaństw, albowiem gdybyście dali się uwieść tego

rodzaju projektem, to ani Górka Kościelnicza, ani Kościelniki nie byłyby rozparcelowane. — Pilnie baczenie chłopci, aby was nie wyprowadzono na dziadków ogród. Wasz poseł **St. Wójcik.**

Sprawy parafialne.

PARAFIA STROMIEC, ziemia Radomska. W naszej Kongresówce, w naszej parafii Stromiec ksiądz Jan Naulewicz — niby urzędowy siewca miłości Boga i bliźniego — rozpoczął z powodu zbliżających się wyborów do Sejmu niesłychaną nagonkę na stronnictwo Lewicy P. S. L. „Pamiętajcie — woła on z ambony — abyście do Sejmu nie wybierali chłopów, bo chłop poseł to zaraz wstąpi do Lewicy, a Lewica czem jest? Naprzykład ten „Przyjaciel Ludu“, ten Stapiński, Putek? Tu następuje zwykle długi rząd ordynarnych wyzwick i obelg, a kończy się tem, że to grupa galicyjska, która zatrula polski naród w Ameryce. Przy tej sposobności i „Wyzwoleniu“ coś niecoś dostaje się od księdza.

I takto ten biedaczysko zrywa sobie piersi nad tem, aby tylko na posłów wybierać panów i księży, a nawet to on na jednej uchwale kościelnej nadmienił, iż dotąd nie będzie dobrze w Sejmie, póki on sam posłem nie będzie. Biedaczysko. — Chciałby do nieba iść — jakto mówiła — w butach. Najeden z naszych siwizną okrytych gospodarzy uznał, że ksiądz tą agitacją wprost odbija ludzi od wiary św. Przecie bowiem Bóg się nie zmienił — czemu zaś zmienili się księża? Zamląst słów o Bogu, słyszyny przekleństwa. Za czasów moskiewskiego zaboru, choć ni jednemu krew się ścinała w żyłach od grozy prześladowań, to żaden ksiądz pary z ust nie puścił zo strachu, by mu zaraz ich pierwszy lepszy stópajka nie zakneblował. Skoro zaś obecnie mamy rząd własny, polski, skoro mamy swoich przedstawicieli, którzy bronią szerokich rzesz pracującego ludu przed wyzyskiem i bezprawiem, to tych naszych przedstawicieli kler obrzuca błotem oszczerstwa i do tego używa ambony.

Dokąd to tak będzie? Czyż ani Rząd ani Rzym nie mają tej siły, by położyć kres temu znieważaniu świątyń przez sfanatyzowanych polityków w sutannach? Lud już nie może dłużej cierpieć tego bezprawia, żeby były znieważane świątynie, które są poświęcone Bogu, a nie polityce i ordynarnej, przepłatanej karczemnymi wyzwickami i przekleństwami agitacji.

Wł. Napiórkowski.

WYDRZE, pow. Łańcut. Smutne czasy nastaly, bo ojczulkowie duchowni zamiast pilnować swojego fachu i głosić słowo boże, zwalczają z nieposhamowaną wściekłością stronnictwo Lewicy P. S. L., grożąc słuchaczom swoim w razie przystąpienia do tego stronnictwa piekłem, pełnem ognia i diabłów. Zdaje się tym czarnym panom, że takie prześladowanie parafian, to w sam raz nagroda za ciężko zapracowany grosz, który lud znosi pobożnie do kościoła. Ojczulku wielebny! coś za cieszysz. Polski prześladowcę, modły zanosil za marnie ochlapły, rzucane przez c. k. rząd czarnej zółty z wiednia, ojczulku, radzymy ci podać się do dymis-

sy, bo przez swoje zwalczanie Lewicy P. S. L. zniechęcasz tylko ogół do kościoła. Głoszone przez ciebie zasady w jaskrawej sprzeczności stoją z twem codziennem postępowaniem. Zarazem ci oświadczamy, że to żdzierstwo, oraz że trzeba być bez sumienia, żeby brać za zapowiedzi 3000 mk., 4 koguty i dwa kilo masła — tyle to u nas kosztuje próba znajomości katechizmu i głównych zasad wiary. Kiedy to ty ojcie nasz duchowny powrócisz na drogę ubóstwa, kiedy to zaczniesz żyć według zasad przez ciebie głoszonych na ambonie a koguty i masło zaofiarujesz ubogim parafianom? Co?! Pieniędzy zaś też nie gromadź, bo to mamona, a nadto by nie narząły ci one na napady złodziei, jak w r. 1919, kiedy to ci skradziono pół miliona koron w zlocie i srebrze.

„Nie w łódeczku, na sianoeczku w stajni jesteś złożony“... mówi kolenda o Chrystusie. Nie było tam złotogłowiu i brylantów. Pamiętaj o tom ojczulku!

Knyszek Wołciach.

Przed wyborami.

NORTHBRIDGE, MASS. Już rok dobiega, jak czytamy „Przyjaciela Ludu“. Każdy z nas cieszy się, że przynajmniej jedno pismo jest w Polsce prawdziwie ludowe — chłopsko-robotnicze, którego ideałem jest oswobodzenie chłopca i robotnika z niewoli molocha — ziachecko-klerikalnego. sztandar jego zaś dzierżą niestrudzeni jego wodzowie i posłowie lewicy, sztandar, na którym widnieje napis: „Wolność dla ludu!“ i „Ziemia dla ludu!“ Ziemię tę przecie użyźniali krwią swoją serdeczną bojownicy od pługa i kilofa.

Bracie i sestro! Jeżeli masz rozum i oczy niezamącone głupotą, to spojrz myślą na ono pole, gdzie kościelny (zołnierzy) sterczą miliony. To są relikwie męczenników polskiego narodu; dzięki im mamy dziś Polskę wolną i niepodległą.

Nadchodzą u was wybory do sejmu, niestety i senatu. Nie niweczcie trudów i krwi tych bojowników. Budujcie Polskę prawdziwie Ludową, chłopsko-robotniczą. Złączcie się pod sztandar P. S. L. Lewicy i czuwajcie, bo hyena rzymska i endecka idzie chyłkiem, żeby zaś was całkiem opętać, niesie na was kajdany pańszczyzny, którą nasi dziadowie i pradziadowie byli skuci.

Do szeregu Lewicy! W jedno koło, bo wstyd i hańba nas czeka, gdyby wygrała reakcja. Co powiedzą o nas wówczas Amerykanie i inne narody, gdy księża i szlachta wami rzadzić będzie, jak stadem beżmyślnych istot. Gdy księża i panowie zwyciężą, to będą drwili sobie z was i rolnej reformy. A nasi bracia tu w Ameryce co by wam na to powiedzieli. Naprzód można przewidzieć, że ty się obmówisz i ziorzerzeń na was by się posypało. że to może za kiel..., cygare. kielbasę, marki itp. Polskę klerowi i endekom

zaprzędaliście. Wtenczas nie mielibyście prawa narzekać, że się wam krzywda dzieje.

Zwracamy się i do was, starsi bracia. Gdy wasi synowie, odchodząc na bój za wolność z rzewną złą w oku zęgnali się z wami, a usta im drżały, gdy wymawiali te ciężkie słowa: „Do widzenia! tato, mammo i siostry; bo może już więcej nie wrócę, a was i chatki nie zobaczę, albo kaleką wrócę.” Pytamy się was, czy wam milsi będą księża i endeki przy wyborach do Sejmu, czy życie i krew waszych synów? Wierzmy, że dzieci wasze, więc pamiętajcie na kogo głos oddać.

Zwracamy się i do was niewiasty, Polki. Wy, matki przyszłego narodu. Od was dziś zależy przyszłość waszych dzieci. Nadchodzą wybory, a z nimi szalona agitacja. Kościoly użyte będą do kazań politycznych, konfesycnał stanie się często miejscem cichych zakłęt politycznych, z ambony zaś rzucane będą nieraz jeden siarki, smoly, dyabły i piekła na ludowców, jakby z forticy jakiej, a księża główny atak swoich politycznych armat zwrócą wprost na niewiasty, bo te mają miękkie serca, łatwiej je zastraszyć i łatwiej od nich będzie głosy wydusić. Sądźmy, że tych strachów ani jedna Polka się nie ulęknie, bo to „strachy na lachy”, a głos odda na ludzi cywilnych, ludowców twardych, aby zbudować Polskę Ludową, jak to nawet pieśń niesie:

„O! już nie zginie Ojczyzna Lechitów.

Kiedy ich niewiasty to czują!

Bo z ich to serca płynie trucizna.

Którą wrogowie się trużą.

Bracia, aby wam dopomóżdź do zbudowania Polski Ludowej i rządu chłopsko-robotniczego, złożyliśmy na fundusz przedwyborczy po jednym dolarze, a mianowicie: Łukasz Florkowski, Andrzej Żurek, Wojciech Pietrowski, Jan Niemiec, Józef Szeli-ga, Józef Betlej, Wojciech Dubiel, Franciszek Gniadek, Józef Klocek, Jan Szerląg, Piotr Zajac, Piotr Lubaś, Stanisław Wilk, Wojciech Kosiba — razem 14 dolarów. Na gazetkę „Przyjaciel Ludu” złożyli dla krewnych i znajomych w Polsce: J. Szeli-ga dla J. Strycek, wieś Małec, p. Dąbrowa; J. Betlej dla Betlej, wieś Warzyce, p. Jasło, dla A. Slukus, Warzyce, p. Jasło i dla P. Wójcik, Chrzastówka, p. Jasło. P. Zajac dla J. Zajac, Warzyce, p. Jasło. J. Klocek dla F. Wójto-wicz, Warzyce, p. Jasło i S. Zajac, Warzyce, p. Jasło. P. Szerląg dla J. Szeli-ga, Warzyce, p. Jasło. W. Kosiba dla J. Michalski, U-mieszcz, p. Jasło. A. Rej dla M. Ryznel, U-mieszcz, p. Jasło. W. Piotrowski dla W. Pio-trowski, Żelazówka, p. Dąbrowa. A. Merchut dla L. Merchut, Jastrząbka nowa, P. Tarnów, L. Pielecki dla B. Pielecki, Nameiki, p. Lida. L. Barlik dla S. Dziok, Niewodna. Dla wszy-stkich po pół dolara, a dla S. Dziok jeden dolar — razem siedm i pół dolara. Na gaz-etkę zaś do Ameryki od dwunastu 24 dol. Na zakończenie wznosimy okrzyk: „Niech żyje Polska Ludowa! Niech żyje J. Piłsudski!” Wszystkim zaś posłom lewicy oraz wszyst-kiem ludowcom P. S. L. zesyłamy pozdrowie-nie ludowe. Cześć!

W. Kosiba.

Z AMERYKI.

HARTFORD, CONN. Składamy jako wygnańcy ra ziemi Washingtona serdeczne podziękowanie tym rodakom, którzy wróciwszy do Polski, oznajmili nam przez łamy „Przyjaciela Ludu” jak po-dróżowali i w jakich warunkach urządzają swój byt w Polsce. Dziwimy się temu, że napoty-kają reemigranci na trudności przy organizowaniu prze-mysłu czy handlu i na nieprzychylnie stanowisko rządu w tym kierunku. — Wprawdzie wiemy, że szlachta polska szczególnie kochała szlachtę jero-zolimską, a polskiego chłopca i mieszczanina nie dopuszczała dawniej do handlu, teraz jednak to ustać winno. Rząd inaczej winien się wywdzięczyć „amerykanom” Narzekać jednak nie ma co. — Wszyscy łączmy się pod sztandary Lewicy P. S. L., a byt nasz się poprawi, bo skoro się wygra wy-bory, to się zmienią rządy i może być inaczej. — Oddajemy cześć naszemu wodzowi Józefowi Pił-sudskiemu jako obrońcy Ojczyzny naszej.

J. M., ludowiec z Jelnej.

ELISABETH, N. J. Jako chłop i robotnik tu na obczyźnie piszę do was szanowni bracia chłopci rolnicy i wy robotnicy, ażebyście odrzucili już precz łuskę z oczu waszych, bo na to dawno przyszedł

czas. Ważne to szczególnie w tej naglącej chwili, kiedy idą wybory na posłów Sejmu Najwyższej Rzeczypospolitej Polski. Chłop i robotnik stanowią 80 procent narodu. Jest to poważna siła do organia-zacyi. Na waszych też barkach chłopci i robotnicy opiera się cała maszyna Państwa polskiego i cała odpowiedzialność za losy Ojczyzny. Tak czynić wypada, żeby nie trza było potem narzekać ani na pana szlacheccia ani na księdza, bo oni nie walczyli masowo i nie zdobyli krwią swoją wolności Polski, tylko chłop i robotnik. Pouczajcie się nawzajem, organizujcie i brońcie swoich praw, wie bowiem większo i wasza w Polsce winna być władza. Nie dajcie się tylko bałamucić byle pankow-i, Posłom Lewicy i prezesowi Janowi Stapińskiemu życząc powodzenia.

Chłop z Wojkowej nad Wisłą Jan Kulaf.

EAST VANDERGRIFT, PA. Jestem czytelnikiem „Przyjaciela Ludu” i czytam go pilnie od a do z. Znajduję wiadomości z różnych okolic Małopolski, lecz z Trzešnjowa, skąd jestem rodem, nie znalazłem jeszcze ani słówka. Czyżby miało być tam wszystko w porządku? Czy też lud tamtejszy spłieszcze w letargu. Wiadomo mi, że odbywały się

tam rekolekcyje aż trzy tygodnie i ani rusz nikt nie ogłosił, jaki cel miały owe nauki naszych przebiegłych ojczulków. Myślą moją jest, że to była doraźna sprawa przedwyborcza, że tam się sypał ogień piekielny na tych którzy zdrowo myślą.

Drodzy rodacy, nie dajcie się bałamucić tym ojczulkom waszym, bo w to co oni głoszą, jak mi Bóg miły wcale sami nie wierzą. Bracia Rodacy! Jeżeli wam leży dobrze wasze i waszej Ojczyzny na sercu, to nie dajcie się wodzić za nos. Gdy nie uchwycicie się pracy szczerze i mądrze, a razem i solidarnie, to dobro nigdy u was nie zapanuje, ale nędza, a marka polska spadnie do zera. — Niemcy wojnę przegrali, ale oni o głowę wyżej stoją, bo się chwycili pracy, a nie urządzania ciągłych odpustów i rekolekcyi, jak to czynią nasi wielebni ojczulkowie u nas. Tu Amerykanie trzytygodniowych odpustów nie urządzają, a gdy i czasem się trafi, to tylko godzinami wieczornymi, wolnemi od pracy. Dlatego tu panuje dobrobyt.

Jeszcze się raz do was zwracam, nie słuchajcie tych waszych ojczulków, którzy wam dyktują na kogo głosować macie przy zbliżających się wyborach, bo jeżeli im zrobicie dobro, to sobie najgorzej.

Wasz rodak

Ludwik Ziemiański.

PHILADELPHIA, PA. Serdecznie składam dzięki za regularne wysyłanie „Przyjaciela Ludu”, gdyż doprawdy szczęśliwy się czuję, skoro zawita w progi mojego domu ta gazeta, gdzie tak jasno wykładane są wszystkie sprawy pracującego ludu. Uważam też, że cały lud matorolny i bezrolny, naród pracy, trudów i poniewierki stanąć winien jak jeden mąż pod sztandarem P. S. L. Lewicy, że związać się trzeba w nierozzerwalne ogniwo pracy nad zdobyciem pełni praw. Jako żołnierze nie wahaliśmy się iść z karabinem w rękę na nieprzyjaciela, by wywalczyć niepodległą Polskę. Nikt nie zważał na trudy i krew przelaną, a wielu to i życie oddało w ofierze. Karabiny odłożyliśmy i jest pokój. Obecnie zaś obowiązkiem naszym jest walczyć i jeszcze raz walczyć o uwolnienie się z pęt obłudnego fanatyzmu i ciemnoty, a najważniejszym zadaniem wyzwolenie się z pod ucisku magnaterii i księżo-pańskich sługusów.

A teraz słów parę o miłości Ojczyzny. Miłość Ojczyzny jest dla Polaka świętością. Jednak większą miłością pała Polak do Ojczyzny, skoro ziemia jest jego własnością. Na tym punkcie reformy ma rolna dla Państwa i przyszłości Polski ma największe znaczenie.

Niestety jednak widzimy, co to za szelmowskie kręćactwa dzieją się na tem polu, co tam wyprawiają obszarnicy i jak spekulują piastowcy. Przelewali krew przez miłość do Ojczyzny, obiecano ci ziemię, zostaliś kaleką i czekasz na ziemię na próżno. Lud polski w Ameryce na różne akcyje zgłęzył bez mała 50 milionów dol. i niejeden został żebrakiem i nie ma kawałka chleba dziś. A wszystko dzięki obłudzie możnych świata tego. Dość już naszej poniewierki i niewolniczego życia. Stawajmy do swojej najstarszej organizacji, która od 30 lat już przeszło walczy o dobro ludu pracującego. Niech żyje i zwycięża P. S. L. Lewica!

Michał Piątkowski
chłop-robotnicarz z Przemyśla.

Wiadomości polityczne

POLSKA.

Naczelnik Państwa wyjechał w towarzystwie ministra spraw wewnętrznych Downarowicza na listracę Kresów wschodnich.

W połowie stycznia będą ukończone wybory posłów w Wilnie i w powiatach sąsiednicu, poczem posłowie owi zbiorą się w Wilnie i rozstrzygną, czy owe ziemie mają należeć do Polski, czy też zechcą się porozumieć z Litwą kowieńską. W ten sposób może wreszcie i z tej strony granica Polski będzie ustalona.

Wytyczanie granicy na Górnym Śląsku dobiega końca. Niemcy spokojnieli i nie stawiają już takiego oporu. Działacze niemieccy wysprzedają swoje posiadłości w powiatach przydzielonych Polsce i wynoszą się poza granicę. W głównem mieście Katowicach dużo realności wykupili od Niemców żydzi z różnych stron Polski.

W Małopolsce wschodniej przyaresztowano dużo działaczy ruskich, którzy prowadzili tajną organizację i agitację przeciw Państwu. Na czele tej roboty stał syn Stefana Habsburga z Żywca, Wilhelm, noszący teraz nazwisko Wasylia Wyszywanego. — Równocześnie z przyjazdem Karola Habsburga po koronę na Węgry miało wybuchnąć powstanie ukraińskie w Galicyi wschodniej. — Na szczęście, wszystkie plany Habsburgów w niwecz się obróciły.

Wpływ i znaczenie naszego Państwa w świecie wzrasta. Anglia skłania się już także do uznania, że tylko silna Polska może utrzymać spokój i porządek w Europie wschodniej.

ZAGRANICA.

ROSYA ma nowy kłopot z powstaniem na Ukrainie. Powstańcom udało się zająć wielki szmat Ukrainy, krążą wieści, że nawet Kijów jest już w mocy powstańców. Nasza granica wschodnia została tak silnie obsadzona, aby żaden oddział ani rosyjski ni powstańczy nie zdołał się przedrzeć do Polski.

NIEMCY przebywają potężne wstrząśnienia gospodarcze. Marka niemiecka spada coraz niżej, a w ślad za tem wzrasta drożyzna, podobna jak u nas. Z powodu drożyzny przyszło do wielkich ruchów w Berlinie i wielu innych miastach. Rząd niemiecki oświadczył, że uważa bankructwo gospodarcze Niemiec za nieuniknione. Przerażeni Niemcy zaopatrują się w obce pieniądze, a to pogarsza sytuację, bo dalej obniża pieniądź niemiecki. — W połowie stycznia przypada zapłata dalszej raty kontrybucyi wojennej w sumie miliarda marek w złocie. Francya już zapowiedziała, że na żadne odroczenie zapłaty się nie zgodzi.

CZECHOSŁOWACJA czeła radośnie podpisanie umowy politycznej i handlowej z Polską.

AUSTRYA coraz szybciej zbliża się do zupełnego bankructwa. Deficyt budżetowy wynosi przeszło trzysta miliardów koron. Same premie urzędnicze wynoszą 120 miliardów. Korona austr. spadła niżej połowy marki polskiej. Drożyzna w Wiedniu szalona. W listopadzie musi rząd austr. wypłacić

urzędnikom potrójną pensję. Jajko kosztuje tam 80 koron.

WĘGRZY zrujnowani do reszty przez ostatni zamach Karola Habsburga rozważają wniosek o połączenie się z Rumunią. Posłowie chłopcy w sejmie węgierskim oznajmili stanowczo, że żadnego Habsburga nie ścierpią w granicach państwa.

• **RUMUNIA** otrzymała zawiadomienie od Rosyi, że sprawa Bessarabii nie uważa wcale za załatwioną. Jestto skutek oskarżeń, że Rumunia dopomogła powstańcom ukraińskim do uzbrojenia się na powstanie.

AMERYKA i jej stolica Waszyngton skupia teraz na siebie uwagę całego świata. Zjechali się tam prezydenci ministrów Francyi, Japonii, Włoch, Anglii i t. d., aby radzić nad planem rządu amerykańskiego co do pohamowania zbrojeń i wydatków na zbrojenia. Ameryka teraz jest najbogatszym państwem, jej pieniądz dolar stoi najlepiej. Anglia jest jej dłużna cztery miliardy dolarów, Francya trzy miliardy dolarów i t. d., wszystkie państwa proszą Amerykę o kredyt. Wobec tego być może, iż wniosek amerykański zwycięży. Na razie chodzi o zaniechanie budowy nowych okrętów wojennych.

OKRUSZYNY.

WYPOLICZKOWANIE NIKCZEMNIKÓW. W poniedziałek 21 bm. o godzinie 11 zrana w towarzystwie dwóch świadków przybył do redakcyi „Piasta” Tadeusz Stapiński, syn posta i wypoliczkował odpowiedzialnego redaktora Kulę oraz Ludwika Rączkowskiego, który się przedstawił jako zastępca naczelnego redaktora — za to, że w Nr. 47 „Piasta” nikczemnicy naruszyli cześć żony, Barbary Tadeuszowej Stapińskiej.

GD ADMINISTRACYI. Naszym P. T. Czytelnikom donosimy, że od Nr. 47 cena pojedynczego egzemplarza „Przyjaciela Ludu” wynosi 20 mk. Cena prenumeraty na pierwszy kwartał 1922 r. wynosi

300 Marek.

Kto z P. T. Czytelników uiszczył dopłatę 100 mk., ten regularnie do końca roku „Przyjaciela Ludu” będzie otrzymywał. Także tówi czytelnicy, którzy teraz pragną zamówić „Przyjaciela Ludu”, płacą do końca roku tylko 100 mk.

Przyjmujemy obecnie jedynie prenumeratę na kwartał, ponieważ w tych niepewnych czasach nie można przewidzieć ceny na cały rok. Skoro tedy który z P. T. Czytelników nadesłał lub nadesłał większą kwotę, niż wynosi prenumerata na odpowiedni kwartał, to pieniądze ponad prenumeratę kwartalną wpisujemy jedynie na zadatek dalszej prenumeraty.

Przypominamy również, że zaprowadziliśmy obecnie w naszej Administracyi nowy system, na podstawie którego czytelnik otrzyma „Przyjaciela Ludu” tylko tak długo, na jak długo starczy przesłanej prenumeraty. Komu więc na regularnem otrzymywaniu pisma zależy, powinien starać się jeszcze przed skończeniem się prenumeraty pieniądze na dalszą nadesłać.

MILIONÓWKA. Wygrana padła na Nr. 4754.036.

CENA ZIEMI musi spaść bardzo znacznie i to w niedługim czasie, a to z powodu daniny, trudności kredytowych i wielkiego zapotrzebowania gotówki w obrotach handlowych i przemysłowych. — Tak twierdzą znawcy polityki gospodarczej.

O POMOC DLA NIESZCZĘŚLIWYCH. W Żołyńi, w Łańcuckiem, wybuchł pożar i spaliły się 3 gospodarstwa wraz z budynkami gospodarczymi. — Szkody znowu idą w miliony, bo gmina nie posiada ani sikawek, ani haków ogniowych, do tego bowiem zaniedbania doprowadziła gospodarka piastowców w gminie naszej. Pogorzelnicy upraszają o pomoc. Prosimy też o pomoc Braci chłopów, o ofiarę na ratunek nieszczęśliwych od głodu i chłodu.

Za Radę chłopską w Żołyńi **Jan Sowa**, przew.

ORGANIZOWANIE STRAŻY CELNEJ. W państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Krakowie przy ul. Podzamecze 30, przyjmuje od dnia 17 b. m. komisya kwalifikacyjna z Warszawy kandydatów do straży celnej, umiejących dobrze pisać i rachować. Komisya zabawi w Krakowie do środy, t. j. 23 b. m. włącznie i przyjmuje dalsze zgłoszenia.

Unieważnia się zgubioną kartę demobilizacyjną **Walentego Karcali** z Luborzycy, pow. Miechowski. 2—2

Unieważniam kartę zwolnienia wydaną przez komisyę asenterunkową w Krośnie, na nazwisko **Urań Antoni**, urodzony w r. 1900. 1—1

Unieważniam kartę wojskową wydaną przez 18 p. p. **P. K. U. Sanok** na nazwisko **Bożentka Macieja**, urodzonego w roku 1891. 1—1

Dla reemigrantów
jest do sprzedania
w Jarosławiu 104. 1—1

dom wraz z ogrodem.

Bliższe wiadomości: Składnica Kółek Rolniczych, Jarosław, ul. Sobieskiego (kolo cerkwi).

Kto chce tanio kupić

gospodarstwa z dobrą glebą, domy, folwarki, młyny, tartaki, fabryki i inne przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe,

niech się uda do biura

„Rzetelność”

(kierownik **S. Górczyca**) 102. 1—5

BYDGOSZCZ, ul. Dworkowa 91.

Kontrakty rejeentalno natychmiast załatwia się w miejscu.

FORMY DO RUR BETONOWYCH!

Do odstąpienia używane formy do wyrobu rur betonowych o świetle 15, 20, 25, 30, 40 i 60 cm. Dalej

1 maszynę

do dachówek cementowych z 400 podkładkami lanemi.

Mogę również dostarczyć kilka wagonów dachówek cementowych. 103 1-1

Do zapytań listowych proszę dołączyć znaczki pocztowe na odpowiedź.

M. STURM w Bieczu.

DOM ROLNICZY

ZASTĘPSTWO PROŚCIEJOWSKIEJ FABRYKI

MASZYN ROLNICZYCH

F. WICHTERLEGO

NOWY SĄCZ, ulica Hoffmanowej L. 1

polesz:

Kieraty kryte jedno i dwukonne z i Wichterlego,
Młocarnie kieratowe z wytrząsaczami i sitem na kółkach przewozowych, slynne i MR 18 Wichterlego,

Młocarnie ręczne LMK Wichterlego,

Przystawki uniwersalne,

Kompletne garnitury młocarniane z pasami skórzanymi Wichterlego,

Młynki do czyszczenia zboża krajowe, 2-4

Sieczkarnie ręczne i kieratowe.

UWAGA! Cenników nie wysyłamy, zaraz zamówić i zadatkować, bo zapasy wyczerpane.

Dobre i pożyteczne książki

nabyć można **tanio** w Administracji „Przyjaciela Ludu” w Krakowie:

Kier pod pręgierzem Sejmu.

Doskonała mowa **ośle** Dra Putka
Cena Mkp. 80.

Walka o wolność sumienia w Polsce.

Mowa **ośle** Dra Putka na temat stosunków kościelnych. Cena Mkp. 80.

Musimy zwyciężyć!

Rozprawa **Red. Senatu** o reformie rolnej.
Cena Mkp. 100.

Walka o ziemię

w Sejmie Ustawodawczym, czyli wnioski interpelacyjne i przemówienia **posłów** Polskiego Str. Lud. w Sejmie. Cena Mkp. 100.

Wskazówki dla jadących do Ameryki.

Cena Mkp. 80.

Książki wysyłamy po otrzymaniu pieniędzy z dołączeniem 20 Mkp. na koszt opakowania i wysyłki.

Kto zamówi wszystkie te książki razem otrzymuje **posyłkę i opakowanie za darmo**. Również na życzenie wysyłamy te książki za zaliczką pocztową, t. j. że za książki płaci się na poczcie przy odbiorze książek.

W Ameryce książki te zamawiać można: „Przyjaciel Ludu” 6503 Fleet Ave, Cleveland Ohio.

Zbliża się zima i długie wieczory. Każdy mądry gospodarz powinien te książki na czas ten zamówić sobie, by wiedzieć jak stosunki polityczne w Polsce się mają. 2-7

Baczność Amerykanie!

Gospodarstwo 350 mórg ziemi, połowa **przeunej**, w tem 5 mórg lasu, 50 mórg łąki torfowej, budynki murowane, stodoła z drzewa, wał fabrycznej stacja w mieście, 24 sztuk bydła, 10 koni, 21 sztuk owiec, 10 świń, kury, gęsi, kaczki, wszystkie maszyny rolnicze, te **orożne** zbiory, za 20 milio: ów marek zaraz do sprzedania. Zgłoszenia Stefan Ferdynand, biuro komisowe pośrednicze, Welniany, Rynek 13, Bydgoszcz. 2-2

Kupię w okolicy Błazowej gospodarstwo rolne

do 10 mórg pola wraz z budynkami gospodarczymi i inwentarzem.

Zgłoszenia pod adresem:

2-5

Stefania Sobczyk, poczta Przeclaw, wieś Błonie.

Korzystajcie z chwili!

albowiem

o połowę potaniały
doskonałe maszyny do szycia
rowery i gramofony
instrumenta muzyczne
aparaty fotograficzne i t. p.

w składzie Józefa Kukulskiego i Syna

w Jaśle, przy ulicy Kościuszki
(przy Rynku)

Z prowincyi należy dołączyć markę
20 Mkp. na odpowiedź. 2-2

Mam korzystnie na sprzedaż

w Poznańskim i na Pomorzu

gospodarstwa, kamienice

i wszelkie przedsiębiorstwa.

Udogodnienia dla Polaków z Ameryki.

Biuro komisowe

J. Węclewski, Bydgoszcz,

ul. Sienkiewicza Nr. 20. 7-14

Dla krów m'eczny proszek „Wakcyryna“

zwiększa wydajność dobrego mleka z dużą zawartością tłuszczu, a przez to samo otrzymuje się znacznie więcej masła.

Chroni od chorób i wpływa na ogólny wygląd i wagę krów.

Dodawajcie stale do p'szy krowom „WAKCYRYNĘ“ a będziecie mieli dużo dobrego mleka i masła.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i spółkach rolniczych. 10-10

Główny skład w aptece Węgrowski i Kadeeza
Warszawa, Chłodna 16.

Jedyny najtańszy dom handlowy 2-4

IGNACY CYPRES

Krakow, ul. Szewska L. 13/G.



połącz nitkowy system Roskopf 4000 Mk.
Budzik przedwojenny 5000 Mk. Skrzypce
ze smyczkiem 9500 Mk. i wyżei. Pudła do
skrzypiec Mk 3000, 4000. Harmonja wiedeń-
skie model, jednorzęłówka Mk 1000, dwu-
rzęłówka Mk 18000. Trąby aordeonowe
Mk 250, 3500. Dyamenty do szkła Mk.
2500, 3000. Brzytwy Mk 900, 1000, 1200. Maszynki do włosów
Mk 2500, 3500. Maszynki do szycia no roletni Mk 3000, 4000. Pas
do brzytwy 400 Mk. Kamień 400 Mk. Wysyłka za zaliczką
Cennik ilustrowany za nadesłaniem 30 Mk przekażem

Kupuje srebro, złoto i brylanty.

Zaraz do sprzedania

między włościan polskich około

100 morgów gleby pszenno-buraczanej

w powiecie Sochaczewskim, 35 kilome-
trów od Warszawy, przy szosie i kolei
Warszawa-Poznań na bardzo przystę-
pnych warunkach. 2-2

Zgłoszenia pod adresem adwokat Józef
Pelikier, Warszawa, Nowogrodzka 43.

Za

Jeden tysiąc marek
wpłaconych lub przekazanych pocztą

Portret nadesłanej fotografii

wykonany przez artystów zgrupowanych przy najpopularniejszej firmie

MARYAN FUCHS, Warszawa, Jerozolimska 35, róg Marszałkowskiej.

Na prowincyi: poszukiwani ajenci za dobrą prowizją tylko z kaucją. 3-3